

Pisemko Młodych



Kochani!

Wakacje już za nami. Z pewnością wypoczęliście i nabraliście sił przez te dwa miesiące czasu wolnego. Pora wrócić do codziennych obowiązków. Na cały ten okres nauki szkolnej życzymy Wam sił i chęci do podejmowania nowych i kontynuowania starych zobowiązań. Wielu sukcesów nie tylko w szkole i tego, by wakacyjna radość i entuzjazm przetrwały do kolejnych wakacji.



Rozpoczynając ten rok szkolny warto pomyśleć również o Panu Bogu i o tym, czy nie dołączyć do naszych grup parafialnych. Na nowych kandydatów czekają ministranci, chętni chłopcy powinni skontaktować się z ks. Rafałem Kupczakiem. Dziewczeta zapraszamy do zasilenia szeregów scholi Maciejki - zgłaszajcie się do pani Ani Zamiar w niedzielę po Mszy św. o godz. 11.00. Jest również propozycja dla młodzieży gimnazjalnej i licealnej: na Was czeka parafialny oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, którego opiekunem jest ks. Arkadiusz Krziżok. Serdecznie Was zapraszamy do zaangażowania się w działalność tych wspólnot.

Redakcja

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus

Maria Franciszka Teresa Martin urodziła się w 1873 r. w religijnej rodzinie. Była najmłodszą z pięciorga córek Zelii i Ludwika Martin. W wieku 15 lat poprosiła ojca (matka nie żyła od 10 lat), by pozwolił jej wstąpić do zakonu Karmelitanek. Ojciec zgodził się, ale przełożeni Karmelu i biskup nalegali by poczekała, gdyż była zbyt młoda. Teresa odbyła w 1887 r. pielgrzymkę do Watykanu i udała się do papieża Leona XIII ze swoją prośbą. Ojciec święty wysłuchawszy jej rzekł: „Wstąpisz do klasztoru, gdy taka będzie wola Boża”. Teresa musiała podporządkować swoje pragnienie woli Bożej. Nie jest łatwo być posłusznym, nie jest nam łatwo zrezygnować z tego, na czym nam bardzo zależy. Wkrótce słowa papieża spełniły się po myśli Tereski. Osoby, od których zależało czy może ona wstąpić do Karmelu w tak młodym wieku, zmieniły zdanie, a raczej Bóg zmienił ich usposobienie do Teresy.



Ciąg dalszy na str.3

O Różańcu Świętym



Pamiętamy, że dwa miesiące w roku poświęcamy szczególnie Matce Bożej. W maju sławimy Maryję śpiewem litanii loretańskiej. W październiku bierzemy do ręki różaniec, by rozmyślać o życiu Pana Jezusa i Jego Matki Maryi. W kościołach gromadzą się dorośli i dzieci, by wspólnie odmawiać różaniec. Różaniec to wieniec róż. Kto modli się na różańcu, ten wkłada w ręce Maryi piękny bukiet.

Kto może odmawiać różaniec? Każdy, kto zna modlitwy Ojciec nasz, Zdrowaś Maryjo, Chwała Ojcu i Wierzę w Boga.

Po co tyle razy mówić Zdrowaś Maryjo? Obliczono, że małe dziecko powtarza wyraz „mama” około trzystu razy dziennie. Czy to się dziecku nudzi? Nigdy! A może nudzi to matkę? Też nie. Reaguje ona na każde odezwanie się dziecka. Podobnie jest z modlitwą różańcową. Maryja jest naszą Matką. Powtarzamy więc: Bądź pozdrowiona, Matko! Czy Maryja cieszy się z tego pozdrowienia? Na pewno tak! Jest to przecież nawiązanie do radosnego wydarzenia

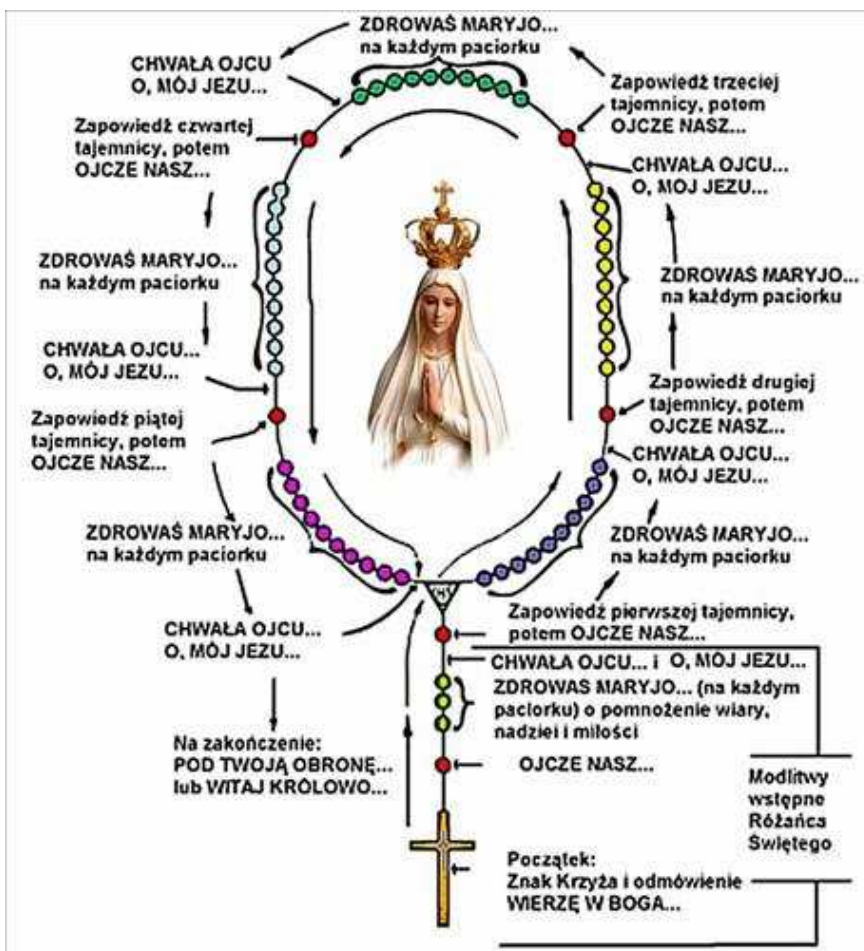
w Nazarecie, gdzie Anioł Gabriel oznajmił Jej, że jest „łaski pełna”, a Ona przyjęła to z pokorą, nazywając siebie służebnicą Pańską. A my świadomi własnej niedoskonałości, prosimy Ją w tej modlitwie również: „Módl się za nami grzesznymi”, abyśmy także napełnieni zostali łaską przyjaźni Bożej.

Ojciec Święty Jan Paweł II mówił, że różaniec to jego ulubiona modlitwa. Tej modlitwy nauczył się od rodziców w Wadowicach.

Ilekoć Maryja chciała przekazać światu swoje orędzie, zjawiała się wybranym ludziom (najczęściej dzieciom) z różańcem w ręku i usilnie zachęcała do jego odmawiania. Tak było w Lourdes w roku 1858, tak też było w Fatimie w roku 1917.

Dzieci Łucja, Hiacynta i Franuś pilnowały krów i owiec pasących się na łące. Przerwały zabawę, aby się pomodlić. Wtedy ukazała się dzieciom Matka Najświętsza z różańcem w ręku. Maryja rozmawiała z dziećmi. Gorąco zachęcała i prosiła dzieci, aby odmawiały różaniec. Tak samo woła dziś do nas.

Z tego wynika, że modlitwa różańcowa jest dla Maryi szczególnie miła, a dla człowieka bardzo skuteczna. Wyrosła ona z Ewangelii i jest jej streszczeniem.



W naszym kościele Nabożeństwo Różańcowe rozpoczniemy 1 października

i będzie odprawiane od poniedziałku do piątku o godz.17.30

Święta Teresa od Dzieciątka Jezus

Dokończenie ze str.1

Po niespełna roku Teresa przekroczyła mury klasztoru w Lisieux i stała się siostrą Teresą od Dzieciątka Jezus. Bo Bóg chciał by wstąpiła. Tereska nie wymuszała tego, czego pragnęła płaczem czy szantażem, ale modliła się o to pokornie i czekała w posłuszeństwie. Jeśli gdzieś w naszym wnętrzu czujemy, że o to czy o tamto nie wypada się modlić, to jest to pierwszy znak, że nie jest to wolą Bożą. Czyż wypadałoby modlić się na przykład o zabawkę, która należy do innego dziecka? Posłuszeństwo Bogu wyraża się w posłuszeństwie ludziom. W przypadku

dzieci i młodzieży jest to posłuszeństwo ich rodzicom i wychowawcom. Dotyczy ono zazwyczaj drobnych spraw: „Wróć przed siedemnastą”, „Posprzątaj swój pokój”. „Umyj naczynia”, „Idź po zakupy” – oto typowe polecenia, które słyszy młody człowiek. Nie zawsze ma ochotę je wykonać. Jednym z największych dóbr, jakie czyniła św. Teresa była jej modlitwa za innych. Miłość bliźniego według św. Teresy polega na miłowaniu Boga w drugim człowieku. Mając tę świadomość jako mała dziewczynka chciała dać jałmużnę na ulicy biednemu staruszkowi. On jej nie przyjął. Po kilku latach w dniu swojej Pierwszej Komunii Świętej Teresa wiedząc, że Pan Bóg spełni jej każde życzenie modliła się za tego człowieka, przypominając sobie, co kiedyś słyszała, że w dniu pierwszej Komunii św. można otrzymać wszystko o co się prosi. Żarliwie modliła się za grzeszników mówiąc, że zbawienie innych Jezus często uzależnia „od jednego naszego westchnienie”. Wspierała swoją modlitwą często bardzo drobnymi uczynkami. Lubiła robić drobne przysługi swym współsiostrom w klasztorze. Miała różne pomysły: usługiwała im przy stole, pomagała przy sprzątaniu, składała starannie płaszcze, które zostawiły w przedpokoju. Na ile tylko to było możliwe, spełniała dobre uczynki tak, żeby nikt o tym nie wiedział. Św. Teresa nie wymyślała „co by tu dobrego zrobić”, bo samo



życie niesie wiele okazji. Wystarczy je dostrzec. Dla Pana Boga nie ma znaczenia, czy dany uczynek jest duży czy mały, ale czy jest on wykonany z miłością. W wieku 20 lat zachorowała ciężko na gruźlicę, która była wówczas nieuleczalną chorobą. Nawet wtedy, gdy była już bardzo chora, jadła to, co jej podawano, choć wiele z tych potraw z różnych względów bardzo jej nie odpowiadało. Siostra Teresa cały swój czas poświęcała na modlitwę, pokutę i pracę. Spisała swoje doświadczenia w tzw. „Żółtym zeszycie”, w którym opisuje siebie jako „mały kwiat Jezusa” w Bożym ogrodzie dusz. Teresa napisała: „czyń rzecz zwykłą z pokorą i niezwykłą miłością”, „wielka miłość, nie wielkie czyny, jest najważniejsza w życiu” – wystarczy kilka słów, uśmiech, bądź gest świadczący o miłości i trosce.



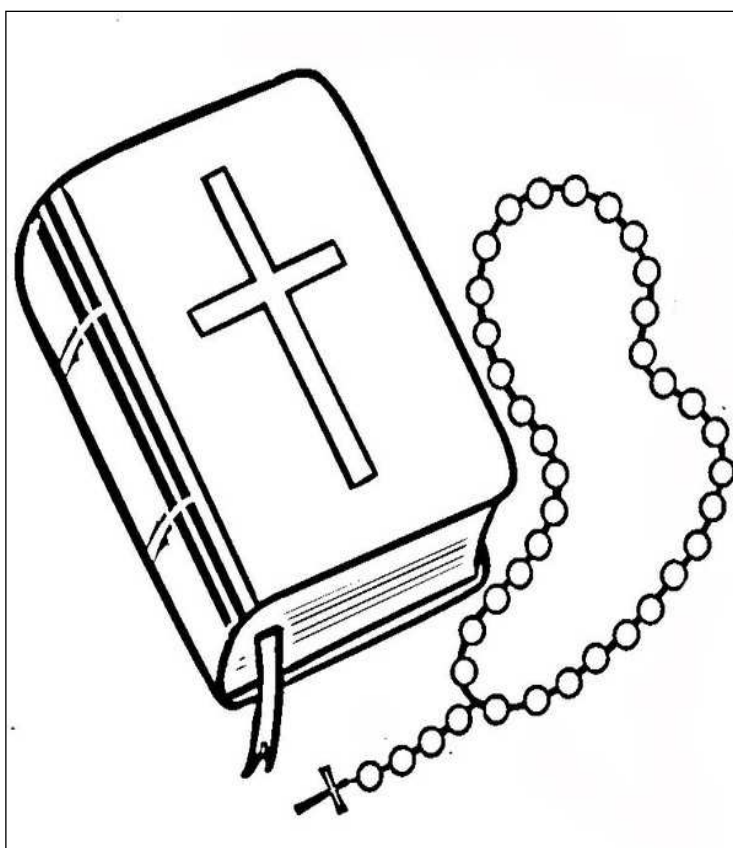


ZGADYWANKI

Co to za miesiąc, który niesie:
grzyby
i wrzosa liliowe w lesie,
w sadach
soczyste jabłka czerwone,
a także pierwszy szkolny
dzwonek?

Oto zagadka książkowa!
Dziesięć liter ma to słowo,
a na końcu jest w nim "teka".
Książka tam na Ciebie czeka,
coraz inna, coraz nowa.

Ktoś za zeszytem przegląda zeszyt,
choć jest zmęczony- jeszcze pracuje.
Gdy stawia piątkę bardzo się cieszy!
Przykro mu bardzo- gdy stawia dwójkę.



Po tablicy biega, skacze,
kreśląc na niej białe
znaki. Wszyscy ją ze
szkoły znacie.
Czy powiecie kto to taki?

W środku cienki pręcik
po papierze wciąż się kręci.
W drewnianym płaszczyku
stawia kresek bez liku.



**DODATEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY DO PISMA
WSPÓLNOTY PARAFIALNEJ NAJŚWIĘTSZEGO IMIENIA JEZUS WE WROCŁAWIU
"PRZY KOŚCIELE UNIWERSYTECKIM"**

Przygotowała Agnieszka Kępowicz

Współpraca: Alicja Chmura, Bożena Rojek, ks. Andrzej Małachowski, ks. Rafał Kupczak